

Pracujący biedni

31 sierpnia 2023

Firmy lichwiarskie mają się świetnie. Żyją z biedy, a co piąta polska rodzina pożyczka u nich, żeby przeżyć do pierwszego. Banki notują rekordowe zyski. Komisja Nadzoru Finansowego poinformowała, iż zysk netto sektora bankowego w pierwszym kwartale 2023 r. wyniósł 8,83 mld zł, co oznacza wzrost rok do roku o 42%. Ludzie się zadłużają, bo zarobki jakoś nie mogą nadążyć za wzrostem cen. Jak w każdym kryzysie bogaci bogacą się coraz szybciej, a biedni w podobnym tempie biednieją. I tylko średnia rośnie.



Zdecydowana większość osób zgłaszających się do Kancelarii Sprawiedliwości Społecznej to ludzie pracujący. Ich długi a często związane z nimi kłopoty z utrzymaniem dachu nad głową wynikają z tego, że zarabiają za mało, a nie z tego, że za mało pracują. W większości krajów Europy Zachodniej takie osoby dostałyby wsparcie w postaci zasiłków. U nas jednak kryterium do otrzymania takiej pomocy jest zbyt rzadko podnoszone, co sprawia, że przy lawinowym wzroście cen zmalała bardzo znacznie liczba osób uprawnionych do takiej pomocy.

W dużym mieście takim jak Warszawa nie sposób utrzymać rodzinę i mieszkanie za płacę minimalną. A jednak otrzymując taką

płacę, nie można się ubiegać o żaden zasiłek. Według danych ministerialnych w 2023 r. płacę minimalną pobierały 3 miliony osób. A przecież wiele jest w Polsce miejsc, gdzie umowa o pracę należy do rzadkości.

W mikro firmach zatrudniających ok. 4.2 miliona osób dość powszechna jest praktyka obchodzenia przepisów o pracy minimalnej przez umowy cywilnoprawne (śmieciówki) lub zatrudnianie na części etatu, choć często w pełnym wymiarze czasowym.

To, że rośnie grupa „pracujących biednych” w naszym kraju, to nie tylko wynik niekorzystnej relacji między płacami a kosztami utrzymania, ale i dość powszechnego kantowania pracowników. Coraz częściej interweniujemy w przypadkach, gdzie pracodawca latami wypłaca niższe niż ustawowe stawki godzinowe za pracę. Na szczęście ostatnio zdarza nam się obnosić sukcesy w tej sferze, bo pracodawca woli zapłacić, co się należy, nawet z wyrównaniem za poprzednie lata, niż ponieść konsekwencje prawne. Bo kantując pracowników, firma oszukuje też państwo.

Ludzie dość pochopnie piętnują ludzi popadających w długi jako „nierobów”. Tymczasem przeważnie są oni ofiarami wyzysku i łamania praw pracowniczych.

Pan Marek pracował w ochronie aż do emerytury. Firma zalegała mu z wypłatą z ostatni miesiąc pracy, ale także przez ostatnie półtora roku płaciła zaniżoną stawkę godzinową. Wystarczyło, że odwiedziliśmy siedzibę agencji ochrony, żeby pracownik otrzymał to co mu się prawnie należało. Zaległe wynagrodzenie i wyrównanie za pracę przez 18 miesięcy do stawki ustawowej.

Autorstwo: Piotr Ikonowicz

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)